

39 rocznica Wydarzeń Radomskich

Po 39 latach społeczeństwo budzi się i na coraz szerszą skalę wspomina ludzi, którzy nie bojąc się komunistów, powiedzieli „dość” – podkreśla Zdzisław Maszkiewicz, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ Solidarność Ziemia Radomska, członek Komisji Krajowej NSZZ Solidarność w rozmowie z TS przed kolejną rocznicą Wydarzeń Radomskich. Tegoroczne obchody nie koncentrują się tylko tego jednego dnia, czyli 25 czerwca. Gama imprez upamiętniających protest robotników w Radomiu jest bardzo szeroka. Ale w Tygodniku publikujemy reportaż, w którym mówią świadkowie tamtych wydarzeń, niektórzy do dziś związani z NSZZ Solidarność.



Jesteśmy gotowi do kupna „Kłodawy”

Związki zawodowe z Kopalni Soli „Kłodawa” w Kłodawie są gotowe do wystartowania w przetargu na kupno tego zakładu, jeżeli Agencja Rozwoju Przemysłu i Skarb Państwa podtrzymają zamiar jego sprzedaży. W tym celu związkowcy utworzyli w kopalni spółkę pracowniczą.

Kiszczak – skazany, ale bezkarny

Komunistyczny generał został za wprowadzenie stanu wojennego skazany na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu. – To kompromitacja wymiaru sprawiedliwości – komentują wysokość kary opozycjoniści. – Stan wojenny był nie tylko nielegalny, ale także szkodliwy z punktu widzenia państwowego, bo na długo zatrzymał procesy demokratyzacji – uznał Sąd Apelacyjny w Warszawie, odrzucając tym samym wniosek obrońcy Czesława Kiszczaka o uniewinnienie jego klienta, umorzenie sprawy bądź zwrócenie jej sądowi I instancji.



Komentarz tygodnia

Idzie o 12 złotych



Marek Lewandowski

Jeśli rząd – jak proponuje – podniesie płacę minimalną o 100 zł, składki na ubezpieczenie społeczne dla prowadzących biznes przez okres poniżej dwóch lat wzrosną o 10 zł. Gdyby wzrosła o 130 zł – jak domagają się związki zawodowe – wzrost ten wynosiłby 12 zł.

Według pracodawców minimalna powinna wzrosnąć o 32 zł, a więc wzrost składki wyniósłby 3 zł.

Dlaczego przywołuję pracodawców krótko prowadzących swoją działalność w kontekście wzrostu płacy minimalnej? Bo ich składki są zryczałtowane w relacji do płacy minimalnej, a pracodawcy podają tę grupę jako najbardziej zagrożoną bankructwem z powodu jej wzrostu. A przecież sprawa rozgrywa się pomiędzy 3 – 10 – 12 zł. Jeśli więc 12 zł więcej miesięcznie stanowi zagrożenie dla funkcjonowania

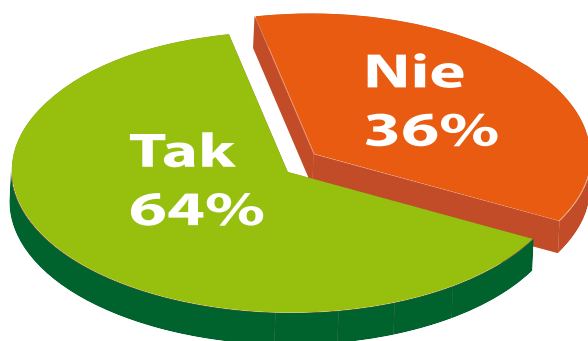
biznesu, to – wybaczenie drodzy przedsiębiorcy – ten biznes i tak nie ma racji bytu.

Mówiąc wprost – jeśli z powodu płacy minimalnej prowadzący butik nie może zatrudnić sprzedawcy, to niech sam tam siedzi i sprzedaje. Prowadzenie biznesu, który żeruje na wysokości wynagrodzenia, z punktu widzenia rynku pracy jest zły. Psuje rynek, bo zaniża standardy i pozwala wegetować słabym biznesom konserwującym marazm gospodarczy. Pracodawcy muszą wreszcie zrozumieć, że nie każdy przedsiębiorca miał dobry pomysł na swój interes i nie każde miejsce pracy jest wartością, którą należy bezwzględnie chronić.

Paradoks polega też na tym, że jeśli ludzie nie będą lepiej zarabiali, biznes oparty na usługach i konsumpcji nie będzie się rozwijał. Ktoś przecież w tym butiku musi kupować!

Solidarność w Almie

W ogólnopolskiej sieci delikatesów Alma powstała Solidarność. Poprawa warunków pracy i atmosfery w firmie to najważniejsze zadania, jakie przed sobą stawia nowa komisja zakładowa. Nowa organizacja to efekt kampanii Działu Rozwoju Komisji Krajowej i Regionu Gdańskiego oraz zaangażowania samych pracowników.



Obyś w banku pracował

Według badań z 2009 roku polscy pracownicy należeli do najbardziej zestresowanych na świecie. I chociaż od tego czasu nic się pod tym względem nie zmieniło, nadal nie ma w Polsce kompleksowych działań zmierzających do obniżenia stresu w pracy, nadal zarządzanie przez stres uważane jest za najlepsze z możliwych. Chociaż nie jest opłacalne i z ekonomicznego punktu widzenia.

Czy czujesz się nękana/nękany psychicznie w pracy?

Stale felietony zamieszczają:



Prof. Marek Chodakiewicz w swoim najnowszym felietonie pt „Południowa fala” pisze:

Na południu Europy sytuacja jest kryzysowa, o czym wspominałem już w „TS”. Polakom trudno sobie to wyobrazić. Zresztą do niedawna większości z nich trudno było sobie wyobrazić, że istnieją jakiekolwiek zagrożenia. Przecież po wstąpieniu post-PRL do Unii Europejskiej na drzewach miała rosnąć kiełbasa, nastać miała era powszechnego dobrobytu i bezpieczeństwa. Chwilowo tę utopijną euforię przerwała moskiewska inwazja na Ukrainę. Na jak długo? W każdym razie Polacy zaczęli się przygotowywać na najgorsze. Ale dlaczego właściwie wszyscy patrzą jedynie na wschód? Przecież na południu zbiera następna fala – potężna nawałnica demograficzna, ciągnąca z wielką mocą z trzeciego świata.



Ryszard Bugaj



Mieczysław Gil



Jan Pietrzak



Marek Lewandowski



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



Paweł Janowski

Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: ponowne zatrudnienie zwolnionego w trybie zwolnień grupowych, potrącanie składek związkowych, seniorzy i oszuści.

Z domem nie uciekniesz

Jeśli w jesiennych wyborach parlamentarnych wygra Platforma Obywatelska, na Polaków może spaść kolejny podatek – katastrat. W kraju tak biednym może on oznaczać jedno – powszechny rabunek własności poprzez pozbawianie dorobku całego życia ludzi, których nie będzie stać na zapłacenie katastratu.



Znaki zapytania

Choć od zbrodni w kopalni Wujek miną w tym roku 34 lata, to o tamtym dniu – 16 grudnia 1981 roku – wciąż nie wiemy wszystkiego. Tak naprawdę nie wiemy, ilu było poszkodowanych górników – oficjalne liczby to 9 zabitych, 23 postrzelonych, 15 zatrutych gazami (w tym 7 bardzo silnie) oraz 7 z innymi ranami. W sumie 54 osoby. Ale kiedy rozmawia się choćby z pielęgniarką, która tamtego dnia pracowała w kopalnianym przyszybowym punkcie opatrunkowym, to mówi ona o około 100 rannych (nie tylko od postrzałów) lub zatrutych gazami górnikach, którym udzielono pomocy.



Wojciech Jerzy Has – życie wizjonera

Gdy wymienia się największych polskich reżyserów okresu PRL, nazwisko Wojciecha Jerzego Hasa zawsze pada wśród trzech, jakie przychodzą pierwsze do głowy. W tym roku, 1 kwietnia, przypadła 90 rocznica jego urodzin, zaś 3 października obchodzić będziemy 15 rocznicę śmierci. W każdym zachodnim kraju trwałyby retrospektywy twórczości, może obchodzono by rok Hasa? A u nas – cisza – pisze na łamach TS Piotr Łopuszański.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...

Solidarność żąda dymisji ministra zdrowia

– Jeżeli ktokolwiek z pracowników w moim szpitalu podjąłby strajk, na drugi dzień będzie przeze mnie, dyrektora, zwolniony – powiedział wczoraj w TVN Marian Zembala, nowy minister zdrowia. Solidarność żąda od premier Kopacz zdymisjonowania ministra oraz jednoznacznego odcięcia się od tej wypowiedzi.

Wypowiedź miała miejsce przy okazji rozmowy o strajku pielęgniarzek z Wyszkowa. Minister stwierdził: „Jeżeli ktokolwiek z pracowników w Śląskim Centrum Chorób Serca, czyli w moim szpitalu podjąłby strajk, na drugi dzień będzie przeze mnie, dyrektora, zwolniony”. Przyznał, że pielęgniarzki zarabiają za mało, ale nie zamierza prowadzić rozmów „pod szantażem strajków i odejścia od łóżek pacjentów”.

Solidarność skierowała pismo do premier Ewy Kopacz, w którym podkreśla, że „prawo do organizowania się w związki zawodowe, w tym prawo do strajku to jedno z podstawowych praw obywatelskich zapisanych nie tylko w polskiej konstytucji, ale też w prawie unijnym i konwencjach Międzynarodowej Organizacji Pracy, które Polska ratyfikowała. Szkoda, że w roku 35-lecia powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność musi-



my to przypominać Pani rządowi i ugrupowaniu, które chwali się przynależnością do Europejskiej Partii Ludowej”.

– Prawo do organizowania się w związki zawodowe, w tym prawo do strajku są zapisane w Konstytucji RP, a obowiązkiem ministra jest przestrzeganie konstytucji – zwraca uwagę Piotr Duda, szef

związku. – Ta wypowiedź dyskwalifikuje Zembalę nie tylko jako ministra, ale również jako dyrektora publicznej, utrzymywanej przecież za nasze podatki, placówki.

NSZZ Solidarność żąda od premier Kopacz zdymisjonowania ministra zdrowia oraz jednoznacznego odcięcia się od tej wypowiedzi.

hd



Krajówka w mieście Kopernika

Wybór nowego prezidenta oraz postęp prac legislacyjnych powołujących Radę Dialogu Społecznego pozwalają mieć nadzieję na powrót do normalności w relacjach z władzą, dlatego Komisja Krajowa zawiesiła trwające od początku roku pogotowie protestacyjne. To jedna z ważniejszych decyzji podjętych podczas obrad Komisji Krajowej, które w dniach 16–17 czerwca odbywały się w Toruniu.

Minutą ciszy za tragicznie zmarłych w katastrofie w kopalni Wujek górników, których ciała odnaleziono po dwumiesięcznej akcji ratowniczej, rozpoczęła się 16 czerwca obradująca w Toruniu Komisja Krajowa NSZZ Solidarność. Główne tematy dyskusji to

sytuacja w poszczególnych branżach i regionach oraz działania związku w najbliższych miesiącach. Członkowie Komisji podjęli również kilka istotnych dla funkcjonowania związku decyzji.

Obrady jak zawsze rozpoczęła modlitwa, którą poprowadził

dyrektor Centrum Edukacji Młodzieży im. Bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku ks. dr Paweł Nowogórski. Dzień później członkowie Komisji zwiedzali prowadzony przez niego ośrodek.

Po nim głos zabrał prezydent Torunia Michał Zalewski, gość pierwszej części spotkania. Przypomnił, że 35 lat temu także w Toruniu aktywnie powstawała Solidarność. – Wspomnę choćby Towimor, kolebkę Solidarności w tym regionie – mówił. Prezydent przywołał też honorowych obywateli Torunia: dr Jerzego Wieczorka i prof. Antoniego Stawikowskiego, którzy tworzyli toruńską Solidarność. Na koniec powiedział – Życzę, aby powinność wobec pracowników była nie tylko wielkim wyzwaniem, ale też wielką radością.

W dalszej części odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowego szefa Sekretariatu Rolnictwa i członka Komisji Krajowej Dariusza Łackiego oraz pożegna-

nie przechodzącego na emeryturę Zbigniewa Kruszyńskiego, wieloletniego kierownika Działu Polityki Społecznej Komisji Krajowej.

Prowadzący posiedzenie zastępcą przewodniczącego Tadeusz Majchrowicz odczytał również list od prezydenta elekta Andrzeja Dudy, w którym prezydent, dziękując za wsparcie, po raz kolejny deklarował zamiar realizacji porozumienia zawartego z Solidarnością. „To cel w procesie rozwoju naszego państwa, cel do którego będę dążył i który pragnę realizować”.

„Droży związkowcy, każdego dnia podejmujecie wiele wyzwań. Pielęgnujecie idee i wartości jakie u swego powstania niosła na sztandarach Solidarność” – pisał dalej w liście prezydent.

To pierwsze w 35-letniej historii związku posiedzenie KK w Toruniu.

ml

fot. W. Obremski



Strajk w Przewozach Regionalnych Miarka się przebrała

„Wyczerpaliśmy wszelkie możliwe formy nacisku na decydentów, z wyjątkiem jednego – strajku! Nie możemy dopuścić do utraty naszych miejsc pracy!” – napisali we wspólnym komunikacie przedstawiciele kolejarskiej Solidarności i pozostałych związków zawodowych działających w Przewozach Regionalnych. 29 czerwca zostanie przeprowadzony strajk protestacyjny.

Związkowcy zwracają uwagę, że proces usamorządowienia kolejowych przewozów regionalnych okazał się fatalny

w skutkach. „Rząd jako autor ustawy o Przewozach Regionalnych i marszałkowie województw nie udźwignęli ciężaru

odpowiedzialności za Przewozy Regionalne”. Komitet Strajkowy Ogólnokrajowych Związków Zawodowych działających w Przewozach Regionalnych Sp. z o.o. podkreśla, że zadania PR przejmowane są przez nowo tworzone spółki marszałkowskie, a pracownicy przewozów regionalnych tracą pracę. Pociągów jest coraz mniej, a mimo to powstają kolejne nowe spółki z kosztownymi zarządami i radami nadzorczymi.

– O naprawę systemu występowaliśmy wielokrotnie do najwyższych władz w kraju – mówi Stanisław Kokot, sekretarz i rzecznik prasowy Krajowej Sekcji Kolejarzy NSZZ Solidarność – Apelowaliśmy do premierów, do kolejnych ministrów infrastruktury, interweniowaliśmy w Sejmie, organi-

zowaliśmy marsze i wiece, informowaliśmy media. W końcu przeprowadziliśmy referendum strajkowe – tłumaczy sekretarz. – Zamiast obiecanej naprawy systemu doprowadzono naszą spółkę na skraj upadłości. Miarka się przebrała.

Komitet Strajkowy informuje, że dnia 29 czerwca o godz. 0.01 zostanie przeprowadzony strajk oraz wzywa całe środowisko kolejowe do podjęcia działań solidarnościowych. Jutro spotyka się prezydium sekcji kolejarzy, które podejmie dalsze decyzje.

Przewozy Regionalne spółka z o.o. są największym w Polsce przewoźnikiem kolejowym, realizującym przewozy pasażerskie w ramach obowiązku służby publicznej.

hd

Solidarność w branży spożywczej

W sektorze spożywczym w Polsce zatrudnionych jest ok. 960 tysięcy pracowników. Mogą się oni zrzęcać w 9 sekcjach branżowych należących do Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ Solidarność.

Jednym z największych problemów pracowników zatrudnionych w sektorze spożywczym jest praca praktycznie bez przerwy. Nie tylko na trzy zmiany w ciągu tygodnia, ale także w soboty i niedziele. W tych zakładach, w których działa związek zawodowy, łatwiej jest podpisać z pracodawcą porozumienie regulujące te kwestie. W firmie Danone w Bieruniu od wielu lat funkcjonuje Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy, w którym znajdują się zapisy dotyczące dodatków do wynagrodzenia za pracę w dni świąteczne oraz na trzeciej zmianie. Eugeniusz Święcicki, szef Solidarności w tej firmie oraz wiceprzewodniczący Krajowej

Sekcji Przemysłu Mleczarskiego, Spirytusowego i Koncentratów Spożywczych NSZZ Solidarność podkreśla, że pracodawca próbował narzucić swoje rozwiązania, ale były one bardzo niekorzystne dla pracowników. – Związek był wówczas słaby i pracodawca wypowiedział nam układ zbiorowy, ale odbudowaliśmy się, komisja zakładowa znów zaczęła działać i wynegocjowaliśmy nowy dokument – mówi Eugeniusz Święcicki.

Umowy zamiast śmieciówek

Zdaniem Mirosława Nowickiego, przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ Solidarność innym problemem branży jest zatrudnianie

nie pracowników z agencji pracy tymczasowej. – W kilku koncernach m.in. w Mars Polska, Nestle, Zakładach Mięsnych Morliny i w British American Tobacco Polska w Augustowie związkowcy skłonili pracodawcę, by osoby z agencji zatrudniał na podstawie umów o pracę. Jak informuje Grzegorz Szumer, szef Solidarności w koncernie Mars Polska na Mazowszu, w ciągu ostatnich kilku miesięcy na podstawie umów o pracę w tej firmie zatrudnionych zostało 70 osób. Większość z nich rozpoczęła pracę jako pracownicy agencji pracy tymczasowej.

Mentor przed emeryturą

Mirosław Nowicki podkreśla, że w większości zakładów z tej branży praca jest bardzo ciężka, wielu pracowników będzie miało problemy, żeby dopracować do emerytury. W spółce Sudzucker we Wrocławiu związkowcy wspólnie z pracodawcą znaleźli rozwiązanie tego proble-

 fot. W. Obremski



mu. – Pracownik, który ma dwa lata do emerytury, zostaje mentorem. Dostaje pod opiekę młodego pracownika, któremu ma przekazać swoją wiedzę. W ten sposób przez dwa lata na jednym stanowisku pracują dwie osoby, po tym okresie młody pracownik jest przygotowany do pracy, a starszy spokojnie może odejść na emeryturę – informuje Stanisław Lubaś, przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Cukierniczego NSZZ Solidarność.

Więcej na

www.solidarnosckatowice.pl

red. hd

Konstruktywny Dialog 3 – na finiszu

Profesjonalizacja związku i większa wiedza na temat złożonej materii budżetu państwa – to główne efekty zakończonego projektu Konstruktywny Dialog 3, którego konferencja podsumowująca odbyła się 16 czerwca w Toruniu. Przez 22 miesiące eksperci związkowi i zewnętrzni zajmowali się trzema dziedzinami budżetu państwa: rynkiem pracy, polityką rodzinną i oświatą. Projekt został sfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Głównym celem projektu było zwiększenie udziału struktur regionalnych i branżowych NSZZ Solidarność w opiniowaniu budżetu. Na specjalnych warsztatach przeszkolono w tym zakresie 45 osób, a w samym projekcie uczestniczyły 22 struktury związku.

Projekt rozpoczął się we wrześniu 2013 r. od bilansu otwarcia przeprowadzonego przez profesorów Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu: Stanisława Jankie-

wicza oraz Kazimierza Pajaka, w których dokonano analizy sytuacji na polskim rynku pracy, w oświacie oraz polityce społecznej. W trakcie trwania projektu wydano również 12 profesjonalnych opinii oraz kilka ekspertyz cząstkowych.

W każdym z obszarów tematycznych pracowały trzy czteroosobowe zespoły, złożone z ekspertów zewnętrznych i związkowych. Za obszar oświaty odpowiadał poseł Lech



Sprawka, za politykę rodzinną dr Arkadiusz Durasiewicz, a za rynek pracy Prof. Sławomir Jankiewicz.

Zdaniem kierownika projektu Elżbiety Wielg projekt pozwolił uświadomić – szczególnie regionom i branżom – jak trudna jest materia budżetu państwa. – Projekt spotkał się z dużym zainteresowaniem i znacznie wzmocnił możliwości NSZZ Solidarność w zakresie konsultacji i opinio-

wania aktów prawnych, w tym szczególnie budżetu. Jej zdaniem to dobry kierunek, i wymaga kontynuacji.

Owoce zakończonego Konstruktywnego Dialogu 3 są liczne opracowania i rekomendacje dot. poszczególnych obszarów, którymi zajęto się w trakcie realizacji projektu. Wszystkie materiały dostępne są na stronie Związku.

ml

 fot. W. Obremski



Ludzie kultury mają dość!

Z inicjatywy Sekcji Pracowników Muzeów i Instytucji Ochrony Zabytków NSZZ Solidarność Regionu Małopolskiego oraz Regionalnej Sekcji Branżowej nr 20 Pracowników Muzeów Regionu Mazowsze, przy współudziale muzeów śląskich, w dniu 16 czerwca 2015 roku zawiązał się Ogólnopolski Komitet Protestacyjny Muzeów i Innych Instytucji Kultury. Pierwsze posiedzenie Komitetu odbyło się w siedzibie mazowieckiej Solidarności w Warszawie.

Przewodniczącym komitetu został wybrany Andrzej Rybicki, przewodniczący Rady Sekcji Pracowników Muzeów Regionu Małopolskiego NSZZ Solidarność (rybakrak@wp.pl).

Celem powołania OKP jest zwrócenie uwagi na problemy pracowników pol-

skich muzeów oraz instytucji kultury zrzeszonych w NSZZ Solidarność. „Uważamy, iż zadania jakie wykonujemy na rzecz kultury polskiej są skandalicznie nisko wynagradzane, niewystarczająco w stosunku do wartości naszej pracy. Stąd wysuwamy żądanie podwyżki płac. Protestujemy również przeciwko tzw. uwolnieniu zawodu muzealnika. Dla realizacji naszych postulatów będą przeprowadzane akcje protestacyjno-informacyjne, do strajku włącznie” – napisano w komunikacie Komitetu.

Więcej na

www.solidarnosc.org.pl/mazowsze

red. hd

Stres w bankach – wyniki badania

Aż 70 proc. zatrudnionych w branży bankowej pracowników odczuwa stres związany z pracą, wynika z badań przeprowadzonych z inicjatywy Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność. Nadmierna ilość zadań, rozszerzanie zakresu obowiązków i wynikające z niego przeciążenie pracą oraz wielozadaniowość na stanowiskach pracy przy jednoczesnym niesatysfakcjonującym wynagrodzeniu stanowią obszary najbardziej stresogenne w sektorze.

Według badań Extender DISC 2009 polscy pracownicy należą do najbardziej zestresowanych na świecie. Tymczasem w Polsce brak jest kompleksowych działań i procedur prowadzących do minimalizacji stresu zawodowego przez pracodawców. Z inicjatywy Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność” we współpracy z firmą doradczą NEXTMEN z Katowic prowadzono badania pracowników banków. Ponieważ okazało się, że znaczna część pracowników branży korzysta lub zamierza skorzystać z usług lekarzy i psychologów w zakresie radzenia sobie ze skutkami stresu, to w kolejnych badaniach poszerzono ich zakres o analizę skutków oddziaływania stresu.

Wyniki są zatrważające. Prawie 70 proc. zatrudnionych w branży bankowej pracowników odczuwa stres związany z pracą, a tylko 32 proc. ankietowanych nie odczuwa rozstroju zdrowia związanego z wykonywaną pracą. Nadmierna ilość zadań, rozszerzanie zakresu obowiązków i wynikające z niego przeciążenie pracą oraz wielozadaniowość na stanowiskach pracy przy jednoczesnym niesatysfakcjonującym wynagrodzeniu stanowią obszary najbardziej stresogenne w sektorze. Jedną z przyczyn takiej sytuacji jest stałe ograniczanie zatrudnienia. Aż 50 proc. respondentów odczuwa lęk przed rozpoczęciem pracy. Niepokojąca jest również liczba osób cierpiących

na choroby przewlekłe związane z pracą lub zaostrzające się wskutek działania czynników stresogennych. Tylko 1/3 pracowników radzi sobie ze stresem samodzielnie.

– Banki cały czas przeprowadzają zwolnienia grupowe. A tym, którzy tam pracują, narzuca się normy sprzedażowe nie do spełnienia – podkreślał Alfred Bujara przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność. – Nie ma w Polsce, w bankach czy w handlu, organizacji pracodawców, z którą związki zawodowe mogłyby negocjować, współpracować. Nie mamy partnera do rozmów na temat mobbingu, na temat układów zbiorowych – podkre-


foto. W. Obremski

ślał przewodniczący. I przypomniał, że banki w Polsce osiągały z roku na rok coraz większe zyski, które transferowane są za granicę. Pieniądze te wypracowują wyzyskiwani polscy pracownicy. – A koszty, jakie wiąże się ze stresem, jaki wciąż znoszą, ponosi – np. w postaci dopłat do leków czy wypłaty zasiłków chorobowych, całe polskie społeczeństwo – tłumaczy Bujara.

Badania miały charakter sondażowy i polegały na przebadaniu grupy 1058 pracowników sektora bankowego. Dobór grup z różnych banków miał charakter proporcjonalny. W badaniu wzięli udział pracownicy wszystkich banków w Polsce, w których funkcjonują organizacje związkowe.

hd

Śmieciówki i minimalne wynagrodzenie

Bieda ma się w Polsce dobrze

W Polsce spada bezrobocie, rośnie zatrudnienie i przeciętne wynagrodzenie, przybyło osób z dyplomami wyższych uczelni, a mimo to nie ubyło skrajnej biedy.

W ubiegłym roku bezrobocie spadało, równocześnie liczba osób pracujących w gospodarce zwiększyła się o 156 tys. Mimo to biedy nie ubyło, informuje portal forsal.

pl. Eksperti alarmują, że zwiększa się grupa biednych pracujących, zatrudnionych na umowach śmieciowych, otrzymujących minimalne wynagrodzenie albo niższe. Według GUS w 2013 r. tylko na umowach-zleceniach lub umowach o dzieło pracowało 1,4 mln osób, a zarobki 1,3 mln pracowników nie przekraczały płacy minimalnej. Z raportu Instytutu Polityki Społecznej UW wynika, że co 7. pracujący w Polsce jest biedny, przy czym wśród tych zatrudnionych na umowę o pracę na miano

biedaków zasługuje 7 proc., natomiast wśród tych na umowach śmieciowych – aż 25 proc.

– Polska jest jednym z niewielu krajów Unii Europejskiej, w którym brakuje spójnej polityki społecznej państwa, której elementem jest spójna polityka socjalna, pomoc ludziom, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej – ocenia w rozmowie z portalem dr Waldemar Urbanik, rektor Wyższej Szkoły Humanistycznej TWP w Szczecinie.

Przypominamy, że Solidarność od dawna domaga się wzrostu minimalnego wynagrodzenia do poziomu 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej oraz wprowadzenia minimalnej stawki wynagrodze-

nia za godzinę pracy niezależnie od formy zatrudnienia. Trzy lata temu związek złożył w Sejmie obywatelski projekt dotyczący płacy minimalnej, który zakładał, że szybkość wzrostu minimalnego wynagrodzenia zależałaby od tempa wzrostu gospodarczego. Projekt poparło około 350 tys. obywateli, jednak utknął w tzw. sejmowej zamrażarce. NSZZ Solidarność oczekuje również od rządu „wypracowania i wdrożenia skutecznego programu walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, w tym zwiększenia wysokości progów dochodowych uprawniających do świadczeń rodzinnych i pomocy społecznej”.

hd


foto. W. Obremski